

Encore – jeszcze raz

Mam wszystko, czego może chcieć uczciwy człowiek - a d a
Światopogląd, wykształcenie, młodość, zdrowie, a d C
Rodzinę, która kocha mnie, dwie, trzy kobiety, F a
Gitarę, psa i oficerskie epolety! E7 F E7

To wszystko miało cel, i otom jest u celu. a d a
Na straży pól bezkresnych strażnik (jeden z wielu). a d C
Przy lampie leżę, drzwi zamknięte, płomień drga, F a
A ja przez szpadę uczę skakać swego psa! E F E7 F E7

Na drzwi się nie oglądaj, nasienie sobacze, d a
Gdzie w śniegach nocny wilka trop i zasy po pas. E E a a
Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz! d a
Encore, encore, jeszcze raz! E E a A7
Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz! d a
Encore, encore, jeszcze raz! E E a

Za oknem posterunku nic nie dzieje się,
Czego bym umiał dopilnować, albo nie.
Dali tu stertę starych futer i człowieka,
Ażeby był i nie wiadomo na co czekał!

Więc przypuszczenia snuję, liczę sęki w ścianach,
Czasem przekłuję końcem szpady karakana,
W oku mam błysk! (Od knota co się w lampie żarzy)
Czerwony odcisk dłoni na podpartej twarzy!

Na drzwi się nie oglądaj...

Tak, jest gdzieś świat, obce języki, lecz nie tu.
Tu z ust dobywam głos, by rzucić rozkaz psu!
Są konstelacje gwiazd i nieprzebyte drogi,
Ja krokiem izbę mierzę, gdy zdrętwieją nogi!

I wtedy szczeka pies na ostróg moich brzęk,	a d a
Ze ściany rezonuje mu gitary dźwięk...	a d C
Ze wspomnień pieśni, które znam, tka wątek wróżb,	F a
Jak gdybym kiedyś swoje życie przeżył już...	E F E7 F E7

Na drzwi się nie oglądaj, nasienie sobacze,	d a
Gdzie w śniegach nocny wilka trop i zasy po pas.	E E a a
Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz!	d a
Encore, encore, jeszcze raz!	E E a A7
Skacz, jak ci każę, będę patrzył jak skaczesz!	d a
Encore, encore, jeszcze raz!	E E a

Więc jem i śpię, pies śledzi wszystkie moje ruchy.
 Gdy piję, powiem czasem coś, on wtedy słucha.
 I widzę w oknie, zamiast zimy, lampę, psa
 I oficera, który pije tak jak ja!

Nic nie ma za tą ścianą z wielkich, ciemnych belek,
 Nad stropem nazbyt niskim, by skorzystać z szelek!
 Nic we mnie, prócz do świata żalu dziecięcego,
 Tu nikt nie widzi, więc się wstydzić nie mam czego!

Oczami za mną nie wódź, nasienie sobacze!
 Gdy piję w towarzystwie alkoholowych zmor!
 I nie liź mnie po rękach, gdy biję cię i - płaczę!
 Jeszcze raz! Jeszcze raz! Encore!